

9 w 2018 (9)

Obozowa rywalizacja: punktem po mapie

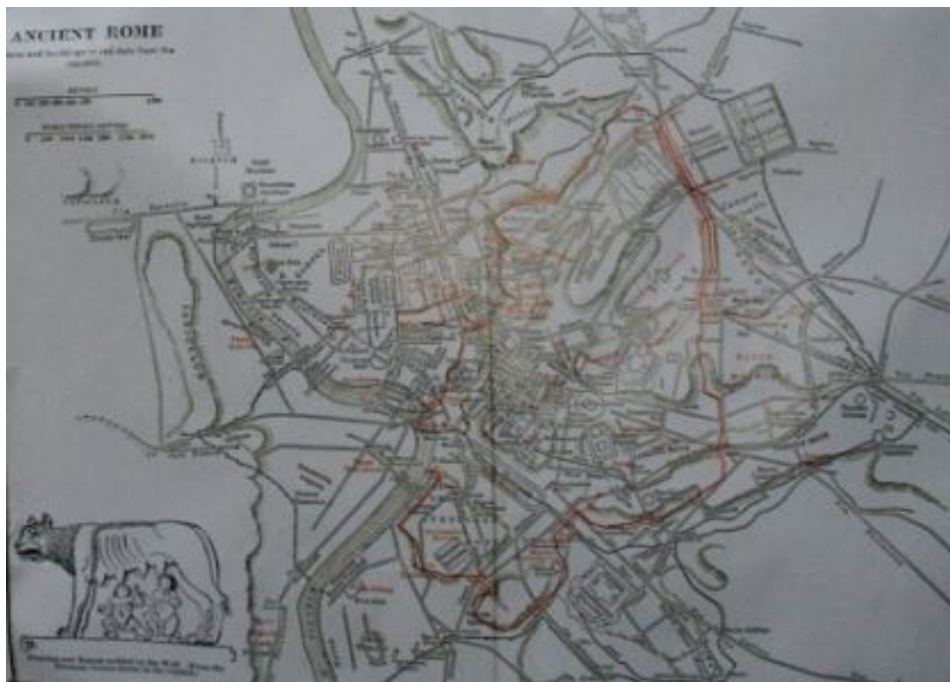
Data publikacji: 17.05.2018 / Autor: Redakcja

W ramach cyklu przedruków tym razem przedstawiamy artykuł autorstwa phm. Huberta Zielińskiego (niegdyś drużynowego 44 WDH-y „Stanica”, dziś szczepowego 44 MDHiZ) dotyczący punktacji obozowej, który ukazał się pod tytułem „Punktem po mapie...” w reaktywowanym przez phm. Pawła Hurasę Harcerskim Mazowszu (nr 1 z 13 czerwca 2016 roku). Obozy za pasem, więc zachęcamy do uważnej lektury!

W ciągu roku harcerskiego jest taki moment, gdy przygotowania do obozu nabierają szybszego tempa. Coraz więcej spraw nakłada się na siebie, czas nieubłaganie ucieka, a do dopięcia są sprawy kluczowe, których nie można bagatelizować. Trzeba napisać plan pracy, postawić cele do zrealizowania, wymyślić obrzędowość, przygotować zajęcia, dopiąć kratkę, a przy okazji stworzyć jak najbardziej sprawiedliwą punktację, która wyłoni najlepszy zastęp wyjazdu.

Kwestię tego, czy robić obóz z obrzędowością, czy bez, pozostawiam otwartą. Są wszakże różne środowiska, odmienne tradycje i przyzwyczajenia. Na pewno samo harcerstwo jest już niezłą przygodą, ale jeżeli ktoś chce zrobić coś więcej, bardziej urozmaicić wyjazd lub po prostu wpleść nowe formy w obóz harcerski – obrzędowość może być miłym dodatkiem. Odłóżmy ją jednak na bok, bo chłopców mniej interesuje czy będą, harcerzem, żeglarzem, partyzantem, czy szpiegiem – chłopców interesuje kto wygra. Liczą się punkty!

Założenia redakcyjne



W ciągu swojego trzyletniego prowadzenia drużyny, a wcześniej jako przyboczny miałem okazję tworzyć wiele systemów punktacji. Pamiętam też rywalizacje, w których brałem udział jako uczestnik i strategię, które obmyślaliśmy z zastępem być wysunąć się na prowadzenie. Teraz patrząc na zagadnienie punktacji z perspektywy czasu, wydaje mi się, że wiem co sprawiło, że jedna punktacja była bardziej trafiona niż inne.

Generalnie punktacja jest świetnym narzędziem stymulującym pracę zastępów na obozie. Można to zauważyć przed każdym porannym apelem, gdy chłopaki sprawdzają sobie porządki, poprawiają mundury i popędzają nawzajem żeby każdy wyrobił się na zbiórkę. Szczerze mówiąc nie sądzę, że celem dla nich jest czystość w namiocie, a jeżeli tak to drugorzędny. Znaczenie ważniejsze jest to co zaraz ma być odczytane w rozkazie – kolejność zastępów w punktacji.

Jednak, aby osiągnąć taki stan zaangażowania drużyny, system zdobywania punktów musi być zrozumiały i przejrzysty, tak aby każdy od biskopka poczuwszy wiedział, że stanowi ważny element harcerskiej gry o zwycięstwo. Widziałem i stosowałem już wiele różnych opcji punktowania zastępów, ale jako zapalony podróżnik i geograf z wykształcenia zawsze uwielbiałem tworzyć punktacje oparte na mapie. Spełniają one większość z wymogów, które stawiałem dobremu systemowi punktacji, a dodatkowo niesamowicie działają na wyobraźnię.

Co lubią chłopcy?

Pamiętajmy, że każdy chłopiec w jakimś stopniu jest kolekcjonerem. Na pewno to jeden z powodów dlaczego tak chętnie weźmie on udział w zbieraniu punktów, a jakże przyjemniej byłoby dla chłopca by mógł on swoje punkty wziąć do ręki,

zobaczyć. Jeżeli już robimy obrzędowość na wyjeździe, według mnie konieczne jest, aby punktacja szła z nią w parze. Pamiętam obozy, gdzie za punkty służyły:

- łuski od pocisków – liczba łusek równała się liczbie punktów (obrzędowość „Partyzanci”);
- węzły – każdy węzeł to inna cyfra, z konkretnych węzłów układało się liczbę punktów (obrzędowość „Rozbitkowie”);
- monety i surowce – bogactwo przeliczane na punkty i klasę społeczną (obrzędowość „Starożytny Rzym”).

Jednak prawdziwym hitem były punktacje oparte na mapach, gdzie za zdobyte punkty można było:

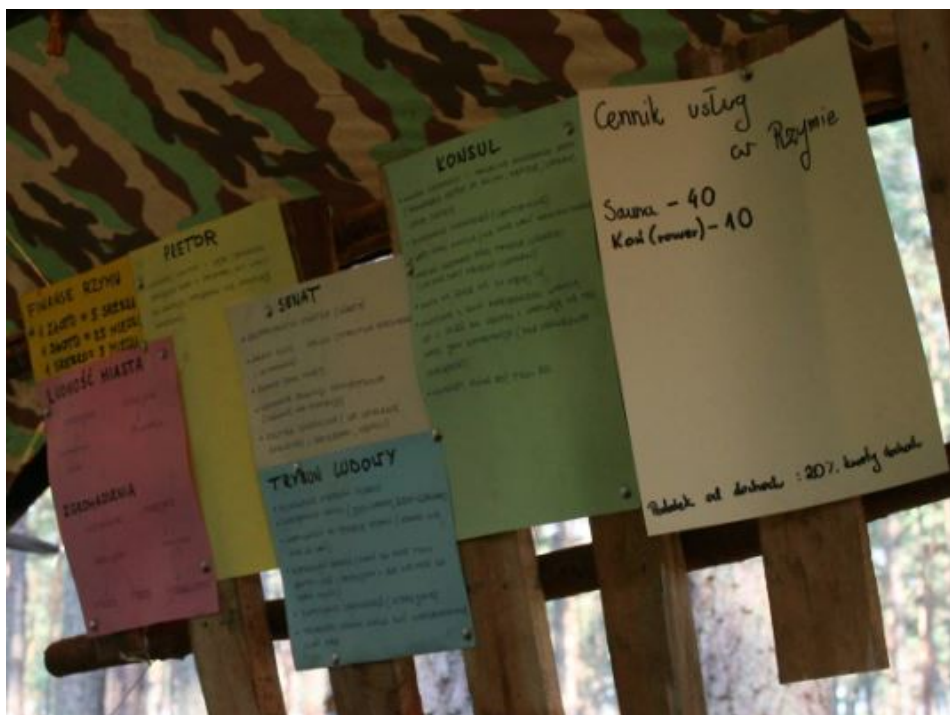
- wybudować zamek, kościół, bądź młyn – każda budowla dawała punkty wpływu lub udogodnienia w ciągu każdej tury (obrzędowość „Stanica Króla Kazimierza III Wielkiego”);
- zajmować regiony i prefektury – chodziło o zdobycie jak największej liczby jednostek administracyjnych (obrzędowość „Japonia”);
- przejmować dzielnice Chicago – które dawały punkty prestiżu w panowaniu nad miastem (obrzędowość „Tajemne bractwo”);
- budować fabryki, banki i towarzyszącą miastu infrastrukturę – co pozwalało rozwijać handel oraz wpływało na usprawnienia przedsiębiorstw zastępów (obrzędowość „Rewolucja przemysłowa”).

Poza wszystkim taka mapa po obozie jest pięknym wspomnieniem, znacznie lepszą informacją o pracy zastępów na obozie niż książka pracy, a oprócz tego gustowną ozdobą w harcówce.

Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu

Pamiętajmy jednak, że punktacja ma nam po pierwsze służyć w osiągnięciu zamierzonych efektów wychowawczych, jest bowiem elementem współzawodnictwa między zastępami. Nie powinna ona w takim razie faworyzować zastępów, chyba że taki zabieg jest z jakiegoś powodu uzasadniony. Unikajmy jednak, sytuacji, gdzie na przykład zastęp najliczniejszy będzie miał fory za każdym razem z powodu przewagi liczebnej.

Nie jestem fanem regulacji w harcerstwie, ale akurat regulamin punktacji



obozowej wydaje się być całkiem przydatny. Pamiętajmy, że punktacja może być trudna, ale ostatecznie zależy nam na tym, aby została zrozumiana przez harcerzy. Może zmuszać do myślenia strategicznego i sporego kombinowania, ale nie powinna pozostawiać wątpliwości jak dokładnie działa. Jeżeli tylko regulamin ma uporządkować informacje dotyczące punktacji, rozwiązać wątpliwości to niech takowy powstanie.

Dobrze, aby punktacja nie była jednokierunkowa i mam tu na myśli sposób na wygraną. Często zastępy tak bardzo chcą wygrać, że próbują znaleźć rzecz najlepiej punktowaną i stale ją wykonywać. Starajmy się tworzyć wiele rzeczy punktowanych podobnie, by każdy zastęp znalazł pole pracy dla siebie i w nim jeszcze bardziej się doskonalił – niech nie będzie jednego sposobu na wygraną.

Każde kolejne zdobyte przez chłopaków punkty powinny być dla nich zajawką do dalszej gry. By emocje pozostawały na wysokim poziomie, dobrze byłoby, aby obozowa punktacja była aktualizowana kilka razy dziennie, a jeżeli system przewiduje inaczej, to żeby fazy ruchów, budów, czy liczenia wpływu były regularne i zajmowały określony na ten cel czas.

Niech wygra najlepszy

Punktacja powinna być tak oczywista jak obóz harcerski w czasie akcji letniej, a wszystkie znaki na niebie i ziemi jasno potwierdzają, iż mimo napiętego grafiku przedobozowego warto poświęcić chwilę na dokładne zaplanowanie wyjazdu. Ze swojej strony chciałbym zwrócić uwagę jak wdzięcznym narzędziem w rękach drużynowego może być punktacja obozowa, taka, gdzie każdy zastęp może się wykazać i ma szansę zmierzyć się z innymi. Jeżeli mądrze to rozegrasz, druhu

drużynowy, to z pewnością zobaczysz owoce swojej pracy – nie zostawiaj miejsca przypadkowi i nudzie. Powodzenia!

Redakcja

Zastęp służbowy oddelegowany do poszukiwania artykułów w wartościowych miejscach, wypytywania władz o praktyczne porady oraz znajdowania odpowiedniego cytatu na dowolną okazję.